



To, co ci odebrano bez powiedzenia: Święte części dawnej Mszy, które zniknęły wraz z Novus Ordo | 1

W 1969 roku Kościół Katolicki wprowadził nową formę sprawowania Mszy. Miliony wiernych przyjęły tę zmianę, nie rozumiejąc jej do końca. Dziś, po dziesięcioleciach, wielu katolików nigdy nie poznało tego, co zostało utracone. Ten artykuł jest dla nich.

## Wprowadzenie: Dziedzictwo dwudziestu wieków

Wyobraź sobie, że pewnego dnia przychodzisz do swojego kościoła i odkrywasz, że przemalowano freski, usunięto ołtarze, zmieniono modlitwy i przeorganizowano całą celebrację. Mówią ci, że to „odnowa”. Że wszystko pozostaje „w istocie” takie samo. Ale coś w tobie czuje, że jednak nie.

W dużym skrócie właśnie tego doświadczyły miliony katolików w latach 1969–1970, kiedy papież Paweł VI promulgował Novus Ordo Missae — Nową Mszę — w kontekście reform Soboru Watykańskiego II. Msza, która była celebrowana, z niewielkimi zmianami, przez ponad tysiąc lat — znana jako Msza Trydencka, Msza św. Piusa V, Msza Tradycyjna lub Forma Nadzwyczajna — została praktycznie usunięta z dnia na dzień.

Wielu ludzi nie wie, że reforma nie była jedynie „tłumaczeniem na język narodowy” ani prostym „uproszczeniem”. Była głęboką przebudową, która usunęła, skróciła lub przekształciła całe części liturgii, strzeżone przez Kościół przez wieki. Części, które nie były jedynie średniowiecznym rytualizmem, lecz żywą teologią, modlitwą oczyszczoną do istoty, doktryną wyrażoną w geście i słowie.

Ten artykuł nie ma być atakiem na kogokolwiek ani jedynie nostalgiczną obroną przeszłości. Jest ćwiczeniem pamięci, teologii i miłości do liturgii. Bo aby docenić to, co mamy — albo to, co utraciliśmy — najpierw musimy to zrozumieć.

Przejdziemy krok po kroku przez wszystko, co Novus Ordo usunęło, skróciło lub znacząco zmieniło względem dawnej Mszy. I wyjaśnimy, dlaczego każda z tych części miała znaczenie.

### 1. Modlitwy u stopni ołtarza: Początek, który został wymazany

Msza Tradycyjna rozpoczynała się na długo przed tym, jak kapłan dotarł do ołtarza. Zaczynała się, gdy schodził po stopniach prezbiterium i stojąc przed stopniami ołtarza rozpoczynał uroczysty dialog z ministrantami. Modlitwy te nazywa się Modlitwami u Stopni Ołtarza.

Kapłan i ministranci odmawiali na przemian Psalm 42 (43 według współczesnej numeracji): „Osądź mnie, Boże, i broń mojej sprawy przeciw narodowi niewiernemu; wybaw mnie od człowieka podstępnego i niegodziwego... Ześlij światłość swoją i prawdę swoją; one mnie



To, co ci odebrano bez powiedzenia: Święte części dawnej Mszy, które zniknęły wraz z Novus Ordo | 2

poprowadzą i zaprowadzą na górę świętą Twoją i do przybytków Twoich...”

Następnie celebrans wypowiadał Confiteor — powszechną spowiedź z grzechów — najpierw sam, w głębokim pochyleniu: „Spowiadam się Bogu wszechmogącemu, Najświętszej zawsze Dziewicy Maryi, świętemu Michałowi Archaniołowi, świętemu Janowi Chrzcicielowi, świętym Apostołom Piotrowi i Pawłowi, wszystkim Świętym i wam, bracia, że bardzo zgrzeszyłem myślą, mową, uczynkiem i zaniedbaniem...” Ministranci odpowiadali swoim własnym Confiteor. Potem kapłan udzielał im abszolucji, a oni jemu.

To wszystko zniknęło w Novus Ordo.

Co utracono teologicznie? Modlitwy te wyrażały w sposób jednoznaczny, że kapłan nie był jedynie „animatorem” ani „przewodniczącym zgromadzenia”. Był grzesznikiem, który przed zbliżeniem się do ołtarza musiał uznać swoją niegodność i prosić o miłosierdzie. Fizyczna droga — zejście do stopni ołtarza, głęboki ukłon, a potem wejście — była gestyczną katechezą o pokorze sługi wobec Bożego majestatu. Psalm 42 wprowadzał wiernego w ducha człowieka, który pragnie dojść do ołtarza Boga z oczyszczonym sercem.

Novus Ordo zastąpiło to wszystko pozdrowieniem ludu, krótkim i opcjonalnym co do formy aktem pokuty oraz otwarciem, które skupia uwagę bardziej na zgromadzeniu niż na niegodności sługi wobec sacrum.

## 2. Ostatnia Ewangelia: Teologia Prologu św. Jana usunięta

Na końcu Mszy Tradycyjnej, po błogosławieństwie końcowym, działo się coś niezwykłego: kapłan, zwrócony ku ołtarzowi, czytał po cichu — lub śpiewał podczas Mszy uroczystej — początek Ewangelii św. Jana: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo...” (J 1,1-14).

Tekst ten, zwany Ostatnią Ewangelią, kończył Mszę niczym kosmiczny hymn. Wierni klękali przy słowach „Et Verbum caro factum est” — „A Słowo stało się ciałem” — wykonując przyklęknięcie wobec tajemnicy Wcielenia, którą właśnie celebrowali i przyjęli w Komunii.

Dlaczego było to tak ważne? Prolog Jana jest uważany przez Ojców Kościoła za jeden ze szczytów teologii objawionej. Święty Augustyn twierdził, że tekst ten zasługuje na zapisanie złotymi literami i umieszczenie w kościołach. Kończenie nim Mszy oznaczało przypomnienie, że cała celebracja eucharystyczna ma swój fundament w tajemnicy Wcielenia: to samo Słowo, które stało się ciałem na początku czasów, staje się obecne pod postaciami eucharystycznymi. Była to doskonała synteza teologiczna.



To, co ci odebrano bez powiedzenia: Święte części dawnej Mszy, które zniknęły wraz z Novus Ordo | 3

Ponadto tradycja ludowa przypisywała tym słowom niemal namacalny wymiar sakramentalny: wielu wiernych oczekiwało tego momentu z wielką pobożnością, a kapłani mogli odmawiać tę Ewangelię w sytuacjach niebezpieczeństwa jako modlitwę egzorcyzmu i ochrony.

Novus Ordo całkowicie usunęło Ostatnią Ewangelię. Po prostu zniknęła.

### 3. Modlitwy Leonowe: Modlitwy po Mszy, które zostały zniesione

Od pontyfikatu Leon XIII (1878–1903), po każdej Mszy czytanej odmawiano na głos, klęcząc, tak zwane Modlitwy Leonowe: trzy Zdrowaś Maryjo, Salve Regina, modlitwę do Najświętszego Serca Jezusowego oraz słynną modlitwę do św. Michała Archanioła: „Święty Michale Archaniele, broń nas w walce; przeciw niegodziwości i zasadzkom złego ducha bądź naszą obroną...”

Początkowo nakazane w intencji odzyskania wolności Państwa Kościelnego, Leon XIII rozszerzył je na cały Kościół powszechny z wyraźną duchową intencją: ochrony Kościoła przed mocami zła.

Modlitwa do św. Michała została usunięta z końca Mszy w reformie liturgicznej. Dziś wielu proboszczów przywróciło ją z własnej inicjatywy, a papież Jan Paweł II i Franciszek wyraźnie zachęcali do jej odmawiania. Nie stanowi jednak już części oficjalnej struktury nowej Mszy.

Jakie przesłanie niosło jej usunięcie? Dla wielu tradycyjnych teologów i liturgistów eliminacja tej modlitwy była symptomem wizji świata, która miała tendencję do minimalizowania wymiaru walki duchowej oraz realnego istnienia diabła jako aktywnego przeciwnika. Msza Tradycyjna była w pełni świadoma, że każda celebrowana eucharystyczna jest duchowym polem walki. Novus Ordo, w swojej pierwotnej redakcji, zdawało się przedstawiać bardziej „łagodną” wizję rzeczywistości nadprzyrodzonej.

### 4. Jedyne Kanon Rzymski: Zniszczenie świętej wyłączności

To być może najgłębszy teologiczny punkt ze wszystkich.

Msza Tradycyjna miała jeden jedyny Kanon: Kanon Rzymski, którego zasadnicze formuły sięgają IV wieku lub wcześniej, a który Święty Grzegorz Wielki (VI wiek) praktycznie ustalił w formie, która dotarła do naszych czasów. Kanon ten był praktycznie słowo w słowo tą samą



To, co ci odebrano bez powiedzenia: Święte części dawnej Mszy, które zniknęły wraz z Novus Ordo | 4

modlitwą, którą przez ponad tysiąc lat wypowiadali wszyscy kapłani Kościoła łacińskiego.

Kanon Rzymski jest arcydziełem teologicznej gęstości:

- Rozpoczyna się od *Te igitur*, modlitwy za Kościół i papieża.
- Kontynuowany jest *Memento żywych*, wymieniając wiernych i ich intencje.
- *Communicantes* wylicza Najświętszą Maryję Pannę oraz długą listę męczenników i świętych, przyzywając ich wspólnoty.
- *Hanc igitur* składa szczególną ofiarę aktualnej Mszy.
- *Quam oblationem* prosi Boga o przyjęcie i przemienienie darów.
- Słowa Konsekracji, wypowiedane z absolutną precyzją i uroczystością.
- *Unde et memores* dokonuje anamnezy — wspomnienia ofiary.
- *Supra quae* i *Supplices te rogamus* błagają o przyjęcie ofiary, porównując ją do ofiar Abła, Abrahama i Melchizedeka.
- Drugie *Memento* za zmarłych.
- *Nobis quoque peccatoribus*, gdzie kapłan zalicza siebie do grzeszników błagających o miłosierdzie.
- Końcowa doksologia.

W *Novus Ordo* Kanon Rzymski stał się „Modlitwą Eucharystyczną I”, jedną z czterech początkowych opcji (dziś jest ich znacznie więcej). I choć tekst zachowano niemal w całości, jego status jako jedynej, wyłącznej i niezastąpionej modlitwy został zniszczony. Kapłani mogli wybierać spośród różnych modlitw eucharystycznych, wielu nowego autorstwa, niektórych wyraźnie krótszych i mniej precyzyjnych teologicznie.

Co to oznacza? Wyłączność Kanonu Rzymskiego nie była historycznym przypadkiem: była wyrazem tego, że Kościół miał JEDEN sposób konsekracji, jedną słowną drogę do Ofiary. Zwielokrotnienie modlitw eucharystycznych — które w niektórych konferencjach episkopatów osiągnęło dziesiątki wariantów — zrelatywizowało tę jedność. Ponadto niektóre nowe modlitwy były krytykowane przez teologów, takich jak kardynał Alfredo Ottaviani w jego słynnym „Krótkim Studium Krytycznym” z 1969 roku, wskazując, że pewne formuły mogły być interpretowane w sposób niejednoznaczny w odniesieniu do ofiarniczego charakteru Mszy.

## 5. Gesty i znaki krzyża nad darami

Podczas Kanonu Rzymskiego w Mszy Tradycyjnej kapłan wykonywał serię znaków krzyża nad kielichem i pateną w określonych momentach. Łącznie podczas Kanonu wykonywano ponad pięćdziesiąt znaków krzyża. Każdy z nich miał precyzyjne znaczenie teologiczne.



To, co ci odebrano bez powiedzenia: Święte części dawnej Mszy, które zniknęły wraz z Novus Ordo | 5

Na przykład w *Quam oblationem*, bezpośrednio przed Konsekracją, kapłan wykonywał pięć znaków krzyża nad darami, prosząc, aby zostały uczynione „błogosławioną, zatwierdzoną, uznaną, rozumną i przyjemną”: każde słowo i każdy gest wyrażały inny aspekt tego, co miało dokonać się podczas Konsekracji.

Po Konsekracji znaki krzyża nad Hostią i Kielichem wyrażały, że to właśnie to Ciało i ta sama Krew są ofiarowane Ojcu.

W *Novus Ordo* liczba znaków krzyża została drastycznie zredukowana — z ponad pięćdziesięciu do zaledwie dwóch lub trzech — a wiele gestów całkowicie zniknęło.

Teologia gestów: Msza Tradycyjna rozumiała, że ciało modli się razem z głosem. Gesty nie były dekoracją: były teologią ucieleśnioną, widzialną, uczestniczącą. Systematyczne usuwanie tych znaków zubożyło symboliczną głębię celebracji i przyczyniło się do bardziej „werbalnego”, a mniej sakramentalnego postrzegania liturgii.

## 6. Przyklęknięcia i adoracja: Gdy ciało przestało się modlić

W Mszy Tradycyjnej kapłan wykonywał liczne przyklęknięcia w określonych momentach Kanonu i podczas rozdawania Komunii. Po Konsekracji Hostii przyklękał. Po Konsekracji Kielicha przyklękał. Przed i po przyjęciu Komunii przyklękał. Gdy ukazywał ludowi konsekrowaną Hostię, przyklękał.

Ponadto w wielu momentach kapłan wykonywał głęboki ukłon (*inclinatio profunda*) przed ołtarzem, przed imieniem Jezusa, przed imieniem Maryi, przy określonych modlitwach.

*Novus Ordo* znacząco zmniejszyło liczbę przyklęknięć i praktycznie wyeliminowało głębokie ukłony w Kanonie, zastępując je w wielu przypadkach zwykłymi skłonami głowy.

Równolegle praktyka przyjmowania Komunii na kolanach i do ust — będąca uniwersalną normą w Kościele łacińskim — została zastąpiona, poprzez kolejne indulty, Komunią na rękę i na stojąco, która dziś jest dominującą praktyką w wielu krajach.

Język ciała wobec sacrum: Postawa ciała nie jest neutralna. Przyklęknięcie jest fizycznym wyrazem adoracji: uznaje, że przed nami jest coś — ktoś — kto zasługuje na naszą prostrację. Kiedy wierny przyjmował Komunię klęcząc i do ust, jego postawa głosiła: „Jestem niegodny, ale zbliżam się do Pana.” Kiedy przyjmuje ją stojąc i na rękę, postawa może przekazywać coś innego, niekoniecznie błędnego, ale jednak odmiennego.



To, co ci odebrano bez powiedzenia: Święte części dawnej Mszy, które zniknęły wraz z Novus Ordo | 6

Kardynał Joseph Ratzinger — przyszły Benedykt XVI — pisał o tym obszernie w swojej książce „Duch liturgii”, twierdząc, że postawa ciała w liturgii nie jest obojętna i że utrata przykłonienia wobec Sakramentu przyczyniła się do erozji wiary w Rzeczywistą Obecność.

## 7. Dawne Offertorium: Uciszona ofiara

Offertorium Mszy Tradycyjnej było złożoną i bogatą liturgią, która symbolicznie uprzedzała ofiarę. Kapłan wypowiadał szczególne modlitwy podczas ofiarowania chleba i wina, uznając swoją niegodność i prosząc Boga o przyjęcie ofiary.

Wśród modlitw dawnego Offertorium wyróżniają się:

- *Suscipe, Sancte Pater*: „Przyjmij, Ojczy Świąty, wszechmogący i wieczny Boże, tę nieskalaną Hostię, którą ja, niegodny sługa Twój, ofiaruję Tobie, Bogu mojemu żywemu i prawdziwemu, za moje niezliczone grzechy, obrazy i zaniedbania oraz za wszystkich obecnych, a także za wszystkich wiernych chrześcijan żywych i umarłych...”
- *Deus qui humanae substantiae*: modlitwa podczas mieszania wody z winem, pełna teologii przebóstwienia człowieka.
- *Offerimus tibi*: „Ofiarujemy Ci, Panie, kielich zbawienia, błagając o Twoje miłosierdzie...”
- *Veni, Sanctificator*: wezwanie Ducha Świętego nad darami.
- Modlitwa *lavabo* z Psalmem 25: „Obmyję ręce moje między niewinnymi i obejdę ołtarz Twój, Panie...”
- *Suscipe, Sancta Trinitas*: ofiarowanie całej Trójcy Świętej.
- *Orate, Fratres* i odpowiedź ludu.
- Cicha modlitwa.

Novus Ordo zastąpiło całe to Offertorium błogosławieństwami inspirowanymi żydowskim rytmem *Berakah*: „Błogosławiony jesteś, Panie, Boże wszechświata, bo dzięki Twojej hojności otrzymaliśmy ten chleb / to wino, owoc ziemi / winnego krzewu i pracy rąk ludzkich, który Tobie przynosimy; stanie się dla nas chlebem życia / napojem duchowym.”

Kontrowersja teologiczna: Zmiana nie była jedynie formalna. Krytycy — wśród nich liturgiści najwyższej klasy — wskazywali, że błogosławieństwa *Novus Ordo* podkreślają chleb i wino jako „owoc ziemi i pracy rąk ludzkich”, wyrażenia, które bez kontekstu mogą brzmieć bardziej jak prezentacja ludzkich darów niż ofiara przebłagalna. Dawne Offertorium natomiast było wyraźnie ofiarnicze od samego początku: mówiło o „nieskalanej Hostii”, o „grzechach”, które wymagają przebłagania, o ofierze, która musi zostać „przyjęta”. Nowe Offertorium stało się tak podobne do żydowskich błogosławieństw, że niektórzy protestanci uznali je za całkowicie akceptowalne, co dla katolickich liturgistów było sygnałem alarmowym co do tego, czy



To, co ci odebrano bez powiedzenia: Święte części dawnej Mszy, które zniknęły wraz z Novus Ordo | 7

ofiarnicza natura Mszy jest wyrażana wystarczająco jasno.

## 8. Święta cisza Kanonu: Kiedy Boga słyszano w ciszy

W Mszy Tradycyjnej czytanej (Missa Lecta lub Msza cicha) Kanon — od Prefacji aż do końcowej doksológii — był recytowany przez kapłana cicho, niemal w milczeniu, podczas gdy lud modlił się lub śledził Mszę w swoim mszaliku. Jedynie słowa Konsekracji mogły być wypowiedziane nieco głośniej, a dzwonek oznajmiał kluczowe momenty: podniesienie Hostii i Kielicha.

To milczenie nie oznaczało wykluczenia wiernych. Było sposobem przekazania, że to, co dokonuje się na ołtarzu, ma naturę inną niż zwykła ludzka mowa. Kapłan nie „prowadził spotkania” ani nie „wyjaśniał czegoś”. Sprawował Ofiarę, pośredniczył między światem a Bogiem, a milczenie było właściwym językiem dla tej tajemnicy.

Novus Ordo nakazuje recytowanie modlitw eucharystycznych na głos i w języku narodowym. Kanon Rzymski w Mszy Tradycyjnej był po łacinie, co dodawało dodatkową warstwę sacrum: łacina, martwy język codziennego użycia, stawała się językiem wieczności.

Teologia liturgicznego milczenia: Josef Pieper, Romano Guardini, Hans Urs von Balthasar — a bardziej współcześnie papież Benedykt XVI — pisali o znaczeniu ciszy w liturgii. Cisza nie jest wadą wymagającą naprawy ani przeszkodą dla uczestnictwa. Jest najbardziej odpowiednią ludzką odpowiedzią wobec tajemnicy Boga. Kiedy Kanon był recytowany w ciszy, wierni nie byli wykluczani: byli zapraszani do skupienia. Kapłan modlił się w imieniu wszystkich, a milczenie ludu było najwyższą formą wewnętrznego uczestnictwa.

## 9. Orientacja ku Wschodowi (Ad Orientem): Kapłan patrzący ku Bogu

W Mszy Tradycyjnej kapłan celebrował ad orientem: zwrócony ku ołtarzowi, plecami do ludu, skierowany ku Wschodowi — kierunkowi wschodzącego słońca, symbolowi powracającego Chrystusa. Nie chodziło o to, że kapłan „odwracał się plecami do ludu”. Chodziło o to, że kapłan i lud razem patrzyli w tym samym kierunku: ku Bogu.

Orientacja ta była powszechna w starożytnym Kościele. Pierwsze bazyliki chrześcijańskie budowano z ołtarzem skierowanym na wschód. Ojcowie Kościoła wyjaśniali, że modlitwa ku Wschodowi jest modlitwą ku światłu, ku Chrystusowi — Słońcu Sprawiedliwości, ku Paruzji.



To, co ci odebrano bez powiedzenia: Święte części dawnej Mszy, które zniknęły wraz z Novus Ordo | 8

Novus Ordo wprowadziło — choć nie przepisało tego wprost — celebrację versus populum: kapłan zwrócony ku ludowi, patrzący na zgromadzenie. To ustawienie, które rozprzestrzeniło się w całym świecie katolickim, radykalnie zmieniło postrzeganie tego, czym jest Msza.

Symboliczne konsekwencje są ogromne: Kiedy kapłan patrzy na lud, uwaga skupia się na nim jako „przewodniczącym zgromadzenia”. Kiedy kapłan patrzy ku ołtarzowi, uwaga skupia się na tym, co dzieje się na ołtarzu. Kardynał Ratzinger zauważył, że kapłan celebrujący versus populum zamienia liturgię w widowisko zamknięte na sobie samym, spotkanie, w którym grupa kontempluje samą siebie, zamiast wspólnej procesji ku Bogu. Napisał: „Nie powinno być dialogu między kapłanem a ludem, lecz wspólna służba skierowana ku Panu.”

## 10. Konsekracja: Zmienione słowa o konsekwencjach doktrynalnych

Ten punkt jest techniczny, ale kluczowy. Słowa Konsekracji Kielicha w Mszy Tradycyjnej brzmią: „Hic est enim calix Sanguinis mei, novi et aeterni testamenti: mysterium fidei: qui pro vobis et pro multis effundetur in remissionem peccatorum.” To znaczy: „To jest bowiem kielich Krwi mojej, nowego i wiecznego przymierza: tajemnica wiary: która za was i za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów.”

Kluczowe wyrażenie: „pro multis” = „za wielu”.

W Novus Ordo formuła została zmieniona na: „pro vobis et pro omnibus” = „za was i za wszystkich”. Tłumaczenie to było używane w wersjach narodowych od 1969 roku aż mniej więcej do 2012 roku, kiedy Benedykt XVI nakazał przywrócić poprawne tłumaczenie „pro multis” we wszystkich językach.

Dlaczego to ważne? „Za wielu” i „za wszystkich” nie są równoważne. Słowa Ewangelii (Mt 26,28; Mk 14,24) mówią „za wielu”, a nie „za wszystkich”. Wyrażenie „za wielu” nie oznacza, że zbawienie jest ekskluzywne, lecz wyraża skuteczny owoc ofiary — tych, którzy przyjmują ją z odpowiednią dyspozycją — wobec owocu wystarczającego — który jest dla wszystkich ludzi. Zastąpienie „za wielu” przez „za wszystkich” stworzyło dekady teologicznej dwuznaczności co do tego, czy Msza automatycznie gwarantuje powszechne zbawienie, co przeczy doktrynie o konieczności wiary i osobistej dyspozycji.

Ponadto usunięto wyrażenie „mysterium fidei” — „tajemnica wiary” — ze słów Konsekracji i przeniesiono je do aklamacji po konsekracji, gdzie stało się po prostu jednym z kilku opcjonalnych tekstów.



To, co ci odebrano bez powiedzenia: Święte części dawnej Mszy, które zniknęły wraz z Novus Ordo | 9

## 11. Przygotowanie kapłana do Komunii

W Mszy Tradycyjnej przed Komunią kapłan odmawiał po cichu serię głęboko osobistych i pokornych modlitw przygotowawczych. Wśród nich znajdowały się:

- Domine, non sum dignus trzy razy, bijąc się w piersi: „Panie, nie jestem godzien, abys wszedł pod dach mój, ale powiedz tylko słowo, a będzie uzdrowiona dusza moja.”
- Quid retribuam Domino: „Czym się odpłacę Panu za wszystko, co mi wyświadczył? Podniosę kielich zbawienia i wezwę imienia Pańskiego.”
- Modlitwy przygotowujące do przyjęcia Ciała i Krwi oddzielnie, z różnymi formułami dla każdej postaci.

W Novus Ordo modlitwy te zostały uproszczone lub usunięte, a Domine non sum dignus zostało zredukowane do jednego odmówienia (wobec trzech w dawnym rycie).

Usunięto również oddzielną Komunię szafarzy od Komunii ludu: w Mszy Tradycyjnej kapłan najpierw komunikował sam, a potem rozdawał Komunię. Ceremoniał jasno podkreślał różnicę między kapłaństwem służebnym a powszechnym kapłaństwem wiernych.

## 12. Msze wotywne i kalendarz tradycyjny

Kalendarz liturgiczny Mszy Tradycyjnej został głęboko zreformowany wraz z Novus Ordo. Liczne święta świętych zostały usunięte lub przeniesione, niektóre bardzo zakorzenione w pobożności ludowej. Wśród świętych, którzy utracili swoje powszechne święto liturgiczne lub zostali „zdegradowani” w randze, znajdują się postaci takie jak Święty Krzysztof, Święta Filomena, Święty Piotr Nolasco, Święty Jan Nepomucen i wielu innych.

Ponadto w Mszy Tradycyjnej istniał bogaty system Mszy wotywnych: specjalnych Mszy, które mogły być celebrowane ku czci określonych tajemnic (Trójcy Przenajświętszej, Pięciu Świętych Ran, Najdroższej Krwi, Najświętszego Imienia Jezus...) lub w konkretnych sytuacjach (czas wojny, dziękczynienie, za chorych, za podróżujących drogą morską...). Msze te miały własne teksty, antyfony i szczególne modlitwy — skarb zastosowanej duchowości, który został znacznie ograniczony.

Cykl czytań również został przebudowany: Msza Tradycyjna miała cykl jednoroczny, ze stałymi epistołami i ewangeliami na każdą niedzielę. Novus Ordo wprowadziło trzyletni cykl (ABC) na niedziele i dwuletni na dni powszednie. Choć zwiększyło to liczbę czytanych tekstów biblijnych, niektórzy krytycy wskazują, że coroczne powtarzanie tej samej Ewangelii w tę



To, co ci odebrano bez powiedzenia: Święte części dawnej Mszy, które zniknęły wraz z Novus Ordo | 10

samą niedzielę miało wartość katechetyczną — wierni zapamiętywali teksty i internalizowali je rok po roku.

## 13. Obrzęd łamania chleba i Agnus Dei

W Mszy Tradycyjnej podczas śpiewu Agnus Dei kapłan wykonywał obrzęd łamania: odłamywał małą cząstkę konsekrowanej Hostii i wkładał ją do kielicha. Gest ten — zwany commixtio — ma bardzo starożytne korzenie i symbolicznie wyraża zjednoczenie człowieczeństwa Chrystusa (reprezentowanego przez Hostię) z Jego przelaną Krwią, a także jedność między obecną Mszą a wszystkimi Mszami świata: w dawnych czasach papieże wysyłali cząstkę Hostii konsekrowanej podczas Mszy papieskiej prezbiterom Rzymu, aby włożyli ją do swoich kielichów jako znak komunii kościelnej.

Ponadto Agnus Dei w Mszy Tradycyjnej kończyło się we Mszach żałobnych wezwaniem „dona eis requiem sempiternam” (daj im wieczny odpoczynek), a zawsze kończyło się „dona nobis pacem” (obdarz nas pokojem), poprzedzonym dwoma wezwaniem z „miserere nobis”.

Obrzęd commixtio został w Novus Ordo uproszczony niemal do niewidoczności, a jego znaczenie zostało zaciemnione przez fakt, że wykonuje się go pośpiesznie i bez możliwości wyraźnego dostrzeżenia go przez wiernych.

## 14. Drugie Confiteor i zbiorowe absolucje

Msza Tradycyjna zawierała kilka momentów uznania grzechu i błagania o przebaczenie, które tworzyły duchową architekturę stopniowego oczyszczenia podczas całej celebracji. Oprócz Confiteor na początku istniało drugie Confiteor przed rozdawaniem Komunii wiernym, w którym kapłan lub diakon ponownie zapraszał obecnych do uznania siebie za grzeszników.

To drugie Confiteor zostało usunięte w Novus Ordo.

Pokutna struktura Mszy Tradycyjnej przekazywała coś ważnego: że zbliżanie się do Komunii wymaga drogi oczyszczenia, że nie można przychodzić do Ciała Pańskiego w jakikolwiek sposób i w dowolnej dyspozycji. Wielość aktów uznania grzechu nie była duchowym masochizmem: była nadprzyrodzonym realizmem.

## 15. Łacina: Święty język jako strażnik wiary

Choć łacina nie jest „częścią” Mszy w tym samym sensie co pozostałe elementy, jej



praktyczne usunięcie z liturgii zwyczajnej zasługuje na osobną analizę.

Msza Tradycyjna była — i jest dziś tam, gdzie jest dozwolona — celebrowana w całości po łacinie, z wyjątkiem homilii i niektórych opcjonalnych części. Łacina nie była średniowiecznym kaprysem. Była świętym językiem Kościoła łacińskiego z głębokich powodów:

- **Jedność:** Katolik w Tokio, Buenos Aires czy Moskwie uczestniczył w tej samej Mszy, z tymi samymi słowami. Język był widzialnym znakiem jedności wiary.
- **Niezmiennność:** Łacina, jako język martwy w codziennym użyciu, nie ewoluuje. Formuły się nie zużywają, nie nabierają nowych konotacji, nie poddają się ideologicznym reinterpretacjom.
- **Sakralność:** Język wyłącznie liturgiczny przekazywał, że Msza jest rzeczywistością inną niż zwykły świat. Słuchanie łaciny psychologicznie i duchowo przygotowywało do skupienia i adoracji.
- **Historyczna ciągłość:** Modlić się po łacinie znaczyło modlić się z Ojcami Kościoła, z męczennikami katakumb, ze średniowiecznymi świętymi, z misjonarzami, którzy ewangelizowali świat. Oznaczało uczestnictwo w żywej tradycji dwudziestu wieków.

Sobór Watykański II, w Konstytucji o Liturgii Świętej *Sacrosanctum Concilium* (1963), nie zniósł łaciny. Przeciwnie, stwierdził: „Należy zachować używanie języka łacińskiego w obrzędach łacińskich” (nr 36). Otwarcie na języki narodowe było bardziej ograniczone niż to, co później zastosowano. Praktyczne usunięcie łaciny było radykalną — i według wielu badaczy wymuszoną — interpretacją tego, co Sobór rzeczywiście nakazał.

## Zakończenie: Dlaczego to wszystko ma dziś znaczenie?

Być może w tym momencie zadajesz sobie pytanie: czy to wszystko nie jest już przeszłością? Czy nie lepiej patrzeć naprzód?

Odpowiedź brzmi: liturgiczna przeszłość nie jest przeszłością. Jest terażniejszością. Kryzys wiary, którego doświadcza świat zachodni — dramatyczny spadek praktyk religijnych, utrata poczucia sacrum, zamieszanie wokół tego, czym jest Msza i kim jest Bóg — ma wiele przyczyn. Nie byłoby sprawiedliwe obarczać reformy liturgicznej winą za całe zło. Ale nie jest też uczciwe ignorowanie korelacji między przemianą liturgii a przemianą — na gorsze — duchowej żywotności wielu wspólnot.

Papież Benedykt XVI, w swoim Liście Apostolskim *Summorum Pontificum* (2007), zliberalizował celebrowanie Mszy Tradycyjnej, stwierdzając, że „to, co było święte dla poprzednich pokoleń, pozostaje wielkie i święte także dla nas.” Uznał, że Dawna Msza nigdy



To, co ci odebrano bez powiedzenia: Święte części dawnej Mszy, które zniknęły wraz z Novus Ordo | 12

nie została formalnie zniesiona i że posiada trwałą wartość dla Kościoła.

Papież Franciszek, poprzez Motu Proprio *Traditionis Custodes* (2021), ponownie nałożył znaczące ograniczenia. Debata trwa i jest autentycznie ważna: która forma celebracji najlepiej wyraża wiarę Kościoła? Co zyskano, a co utracono wraz z reformą?

Ten artykuł nie ma rozstrzygać tej debaty. Ma na celu coś skromniejszego, ale równie potrzebnego: abyś poznał to, co istniało. Abyś, słysząc o „Mszy wszech czasów”, wiedział, o czym mowa. Abyś, widząc kapłana celebrującego ad orientem, śledząc Kanon Rzymski w dawnym mszale albo słysząc Prolog św. Jana na końcu Mszy, wiedział, że nie masz do czynienia z archeologiczną ekstrawagancją, lecz z destylatem dwudziestu wieków wiary, modlitwy i teologii.

Liturgia nie jest jedynie zbiorem rytów. Jest sposobem, w jaki modli się Kościół. A sposób, w jaki się modlimy, w wielkiej mierze determinuje to, w co wierzymy. *Lex orandi, lex credendi*: prawo modlitwy jest prawem wiary. Kiedy zmienia się modlitwę, coś w wierze również się porusza.

Msza Tradycyjna nie jest doskonała w tym sensie, że byłaby z zasady niemożliwa do reformy. Ale jest głęboka, piękna, pełna znaczenia i zasługuje na to, by ją poznawać, kochać i przekazywać. Nie jako muzealny skamieniały eksponat, lecz jako żywy skarb, którego Kościół strzeże dla nadchodzących pokoleń.

„Liturgia jest punktem styku między czasem a wiecznością. Dotykać liturgii nieczystymi rękami to dotykać gorejącego krzewu z obojętnością tego, kto nie zdejmuje sandałów.” — Romano Guardini

## Aby dowiedzieć się więcej

Jeśli ten artykuł obudził twoją ciekawość lub miłość do tradycyjnej liturgii, polecamy następujące lektury:

- Duch liturgii — Romano Guardini
- Duch liturgii — Joseph Ratzinger
- Reforma liturgii rzymskiej — Klaus Gamber
- Koń trojański w Mieście Boga — Dietrich von Hildebrand
- Dokument: „Krótkie Studium Krytyczne Novus Ordo Missae” — kardynałowie Alfredo Ottaviani i Antonio Bacci (1969)
- Katechizm świętego Piusa X — o Mszy i sakramentach



To, co ci odebrano bez powiedzenia: Święte części dawnej Mszy, które zniknęły wraz z Novus Ordo | 13

Czy uczestczyłeś kiedyś we Mszy Tradycyjnej w formie nadzwyczajnej? Co najbardziej zwróciło twoją uwagę? Zostaw komentarz. Liturgii się nie dyskutuje: liturgię się przeżywa, kontempluje i kocha.